



Rafał Ówikowski

Politycznie uwikłane rozważania

Narodziny, całe życie jak i śmierć Jezusa były politycznie uwikłane. Bez politycznego kontekstu wydarzenia Nowego Testamentu właściwie pozostają niezrozumiałe. Jezus pojawił się w miejscu i czasie noszącym swój ciężar historycznych okoliczności i w tych okolicznościach przyszło Mu działać. Jaki to czas, jakie to miejsce?

Palestyna narodzin i dzieciństwa Jezusa, to kraj okupowany przez obce mocarstwo. Rzymianie sprawują realną władzę na bazie własnej politycznej administracji, wspierani przez oddziały wojskowe. Dumny naród żydowski nie może pogodzić się z koniecznością służenia pogańskim władcom. Zatem sprytni Rzymianie dla uspokajania nastrojów tolerują funkcjonowanie żydowskiego króla Heroda – mądrego i przedsiębiorczego władcy, tyle że bezwzględnego, okrutnego, politycznego gracza i zarazem marionetki w rękach okupanta. Żydzi mogą też swobodnie sprawować kult religijny, a czuwający nad życiem religijnym kapłani, wspomagają utrzymanie stabilizacji w państwie.

Pojawienie się pogłosek o nowym królu musi być niepokojące dla Heroda jak i dla Świątyni. Z wojskami okupacyjnymi we własnym domu, jakiegokolwiek przejawy próby przejęcia władzy lub choćby tylko wicherzycielskie zapędy samozwań-

czych przywódców, grożą interwencją dyscyplinującą i utratą tej niewielkiej części autonomii, która się ostała. Stąd zapewne nerwowa reakcja Heroda na wieści dostarczane przez mędrców ze wschodu, jak i prorockie zapowiedzi. Któż mógłby, powołując się na teksty proroków zapowiadające nadejście Mesjasza, lansować narodziny nowego przywódcy, jak nie ktoś, kto wierzenia religijne chce wykorzystać do przejęcia władzy lub walki o niepodległość. Emigracja Marii z dzieckiem do sąsiedniego Egiptu będzie koniecznym zabiegiem profilaktycznym dla uniknięcia utraty wolności, a może

Któż mógłby, powołując się na teksty proroków zapowiadające nadejście Mesjasza, lansować narodziny nowego przywódcy, jak nie ktoś, kto wierzenia religijne chce wykorzystać do przejęcia władzy lub walki o niepodległość.

nawet życia. Jako ewentualny przywódca polityczny Jezus jest nie do przyjęcia dla monopolu Heroda. Jako ewentualny wódz, wyzwoliciel narodu, być może czyn powstania, jest nie do przyjęcia dla Rzymian. Jako Mesjasz nie do przyjęcia dla Świątyni.

Polityczne uwikłania będą towarzyszyć wydarzeniom ewangelicznym, aż do kropki w ostatnim zdaniu Nowego Testamentu. Nasze życie tu i teraz też nie jest wolne

od polityki. Choć często wydarzenia polityczne budzą naszą niechęć, to nie możemy być obojętni na to, co dzieje się w orbicie naszego funkcjonowania. Czy w tej dziedzinie życia można liczyć na jakiś etyczny niepisany kodeks postępowania, który tę dziedzinę życia okiełzna? Czy może raczej liczy się sukces osiągnięty na dowolnie moralnej drodze, byle prowadzącej do zwycięstwa?

Polityczne uwikłania współcześnie

Kiedy obserwuję rządzących i opozycję, odnoszę wrażenie, że dorośli i inteligentni ludzie traktują mnie jak naiwne dziecko. Otóż, zdaniem polityków opozycji, mam uwierzyć, że całe zło tego świata pochodzi od władzy aktualnie nam panującej. Natomiast całe dobro i mądrość stworzenia skupiło się jakimś cudem w osobach opozycji, którym nie dano szansy na zbawienie ludzkości. Ten kto rządzi z zasady jest w błędzie. Ten kto chce rządzić to gladiator w dobrej sprawie, który prędzej umrze niż przyzna, że polityczny przeciwnik ma choćby cię racji w tym, co robi.

Wydawałoby się, że świat jest czarno biały w oczach ludzi z wykształceniem podstawowym, z małych miasteczek lub wsi, w wieku, w którym nosi się ciepłe berety. Otóż ludzie w sile wieku, z wykształceniem wyższym (a nawet tytułem profesorskim), z dużym metropolii, skądinąd wybitni specjaliści swoich zawodowych dziedzin, nagle w temacie polityka, zachowują się jak naiwne swym młodym

wiekem dzieci. Wmawiają nam, że świat jest nasz albo ich, że są na świecie media jedynie słuszne, że prawdziwi dziennikarze to ci, których wyrzucono z telewizji lub ci, którzy pracują w jedynie słusznej telewizji.

Dramat polityki polega na tym, że opozycjonista, w dziwnym uporze traktowania wyborców jak niespełna rozumu, musi w każdym oddechu rządzących z zasady wyczuć podstęp i kłamstwo, a nam szarym ludziom próbuje wmówić, że dziwnym zrządzeniem losu wszyscy zbawcy narodu, mędrcy i posiadacze cudownych recept skupili się w opozycji i tylko tam.

Politycznie uwikłany kościół

Podobnie się mają sprawy z członkami kościoła rzymskokatolickiego. Otóż obserwuję zadziwiający brak samodzielnego krytycznego myślenia u ludzi naprawdę myślących. Analizując literaturę i prasę katolicką zastanawiam się, czy w ogóle ktoś zadaje sobie trud analizy wypowiedzi swoich duchowych pasterzy.

Kiedy Jan Paweł II ekskomunikował skrajnych katolickich konserwatystów, zgodnie komentowano, że nie mógł uczynić inaczej. Owi konserwatyści zgodnie ze swoim sumieniem oraz w poczuciu misji ratowania katolicyzmu przed protestantyzmem sami wyłączyli się z kościoła, wyświęcając biskupów bez zgody Rzymu. Ale kiedy Benedykt XVI przywrócił ich do łączności z kościołem, te same katolickie media tłumaczyły, że



Herod Wielki

to piękny ojcowski gest przygarnięcia zagubionych owieczek (choć jedna z tych owieczek w randze biskupa do dziś popęła kłamstwo oświęcimskie).

Kiedy zarzucano kościołowi rzymskiemu problem pedofilii wśród księży, okrzyknięto takie „insynuacje” próbą dyskredytowania dobrego imienia świątobliwej instytucji. Kiedy Benedykt XVI ujawnił problem i wielokrotnie słusznie to zjawisko napiętnował, katolickie media cudownie przeobrażone, zaczęły zgodnie piętnować zbrodniców. Chociaż, jak się okazuje, można się postawić.



Wizualizacja Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie

Kiedy Papież uznał stosowanie prezerwatywy za dopuszczalne w określonych okolicznościach, znalazł się instytut katolicki, który ogłosił publicznie, że Papież nie jest specjalistą od spraw rodziny, a jego wypowiedź ma niską rangę, bo była tylko wywiadem.

Kiedy Papież uznał stosowanie prezerwatywy za dopuszczalne w określonych okolicznościach, znalazł się instytut katolicki, który ogłosił publicznie, że Papież nie jest specjalistą od spraw rodziny, a jego wypowiedź ma niską rangę, bo była tylko

wywiadem. A jednak można być bardziej papieskim niż sam papież.

Można podać wiele przykładów braku krytycznej refleksji u ludzi, którzy za wszelką cenę muszą przed samym sobą i światem uzasadnić, że ich autorytet religijny i duchowy nigdy się nie myli, podać można wiele.

Często ludzie zadają pytanie jak zostałyby przyjęty Jezus, gdyby urodził

się dzisiaj. Jak ustosunkowałyby się do biskupa, który jeździ samochodem za 150 tys. złotych, w kraju, w którym miliony ludzi próbuje żyć za 1800 zł miesięcznie? Zupełnie bez sarkazmu zastanawiam się,

co powiedziałyby Jezus o budynku kościelnym, dziesiątym co do wielkości w świecie, budowanym w kraju, w którym brakuje mieszkań i żłobków.

A może należałoby zaprosić Jezusa na posiedzenie Episkopatu, aby wyraził swoją opinię o pomysle budowania potężnej świątyni za kilkadziesiąt milionów złotych w mieście stołecznym, w którym już stoi ponad sto świątyń, za to przydałby się nowy profesjonalny szpital? A może Jezus umiałby wyjaśnić fenomen swoich kapłanów, którzy żyjąc z darowizn są grupą społeczną o statystycznie największym standar-

dzie mieszkaniowym i największej liczbie posiadanych samochodów?

Ktoś powie że się czepiam i jestem małostkowy. Pewnie tak. Ale pytać to nie grzech. Myśleć i wyciągać wnioski też nie.

Rafał Œwikowski



Leon Krzemieniecki

Józef przybrany ojciec Jezusa

Ewangelie fundamentalne w chrześcijaństwie powstawały w latach, kiedy zaczątki nowej wiary były utrwalone i apostołskie służby organizowały zbory na obszarach Imperium. Kodeksem działania były nauki i życie Jezusa od rozpoczęcia boskiej misji po Golgotę i Zmartwychwstanie. Zwiastowanie Marii, anioł w śnie Józefa, gwiazda wiodąca mędrców i narodziny w Betlejemie dowodziły w głoszeniu synostwa Bożego. **A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. (J 1, 14).**

Powołajmy się na dwa zdania Ewangelii istotne dla zamyśleń: Łukasz powiada: **Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi (2,52).** I dalej: **A Jezus, rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu, a był jak mniemano, synem Józefa, syna Helego (3,23).** Przez te lata, o których mało w Ewangelii, pracował z Józefem na utrzymanie domu.

Jako 12-letni zatrzymał się w świątyni na rozmowach z Uczonymi w Piśmie: **A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim (Łk 2,51).** Tak stajemy się obserwatorami zgodnej, wspaniałej rodziny, której głową był Józef - robotnik.

Rozumieć cię, Józefie, fizyczny pracowniku, bez szkół, (świątynny heder?) oznacza przyznanie najwyższego stopnia człowieczeństwa!

Z pełnym i serdecznym uznaniem zwrócę się bezpośrednio do ciebie, świętego: miałeś swój wiek, kiedy upatrzyłeś Marię na żonę. Przed ślubem nie miałeś do niej dostępu (Mt 1,18). Tymczasem dziewczeczka brzemienna. Nazaret miasteczką, gdzie wszyscy wszystko o sobie wiedzą. Normy żydowskiego życia społecznego wyrokowały nieodwołalnie! Postąpiłeś, Józefie, najszlachetniej spośród ludzi. Zrozumiałą przeżyłeś przykrość i rozterkę narzeczonego. Uwierzyłeś głosowi Marii, któryby został wyśmiany przez najbliż-

Uwierzyłeś głosowi Marii, któryby został wyśmiany przez najbliższych i dalszych. Posłuchałeś anioła w śnie, odstąpiłeś urazu, stając się przybranym ojczymem Syna Bożego.

szych i dalszych. Posłuchałeś anioła we śnie, odstąpiłeś urazu, stając się przybranym ojczymem Syna Bożego. Ani ty, ani Maria, przez dziesięciolecia nie wypowiedzieliście tej tajemnicy. Syn Człowieczy, Jezus ziemski, jednak Józefa i Marii mógł w ten sposób zaistnieć normalnie w środowisku, bez reperkusji.

Przed sobą miał życie, co wymagało podporządkowania obowiązującemu etosowi. W przeciwnym razie prześladowanie i nawias. Chrystus rozpoczynający

nauczanie przestrzegał długo tajemnicy pochodzenia. **Czyż nie jest to syn cieśli?** (Mt 13,55). Na wypowiedź Piotra: **Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego... przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem (Mt 16, 16; 16, 20).**

Kto zna filmy o Chrystusie, przedstawiające naturalistycznie Żydów po słowach Piłata o braku winy u skazańca wie, że nienawiść wyraziła aurę owych lat. Ryk **Ukrzyżuj!** słychać wciąż, do dziś.

Na tle knozań i obłudnych poczynań hierarchów i motłochu, szlachetność Józefa budzi podziw. Pochodził z rodu Dawidowego, którego listy pokoleń pracowicie

przedstawili ewangeliści. (Mt 1,1-17; Łk 3,23). To miarą szlachectwa. Dawid urodził się w Betlejemie i w Betlejemie urodził się Chrystus.

Zaskarbiłeś sobie, Józefie, łaskę Nieba na wieki wieków, serca i myśli chrześcijańskich zborów na świecie. Ojciec Pio, osoba nam współczesna, modlitewny znak chrześcijanina nie nominalnego, przyznał, że nagrodą wysokiego rzędu za trud opiekuńczy i wychowawczy, była obecność przy Józefa „dobrej śmierci” Zbawiciela i Marii.

Leon Krzemieniecki
październik 2004

Jan Krzywoń

Warto o nich pamiętać

Przed ponad dziesięciu laty w zachodnim portalu Westminster Abbey w Londynie została odsłonięta przestroga z kamienia. Pokazuje ona wizerunki dziesięciu męczenników chrześcijańskich XX wieku pochodzących z różnych części świata:

Maksymilian Kolbe, polski franciszkanin zamordowany w Oświęcimiu w 1941 r.

Manche Masemola, anglikańska uczennica zamordowana w 1928 r. w Południowej Afryce przez swoich animistycznych rodziców.

Janani Luwum, anglikański arcybiskup w Ugandzie zabity w 1977 r. przez zwolenników dyktatora Amina.

Elisabeth Hessen-Darmstadt, prawosławna przeorysza zamordowana w 1918 r. przez bolszewików.

Martin Luther King, baptystyczny duchowny zamordowany w 1968 r. przez zamachowca w Memphis.

Oscar Romero, katolicki arcybiskup zastrzelony przy ołtarzu w Salwadorze w 1980 r. przez oddział kawalerii wojskowej dyktatury.

Dietrich Bonhoeffer, luterański duchowny z Niemiec zamordowany przez hitlerowców w 1945 r.

Esther John, reformowana chrześcijanka zamordowana w 1960 r. przez pakistańskich muzułmanów.

Lucian Tapiedi, anglikański ewangelista zamordowany przez tubylców w Papui-Nowej Gwinei w 1942 r.

Wang Zhiming, ksiądz zamordowany podczas rewolucji kulturalnej w Chinach w 1973 r.

Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki (Hbr 15,7-8). Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem, teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego (2 Tm 4,7-8).

Opracował: ks. Jan Krzywoń, Hannover 16 października 2010 r.